

228

228

LECZENIE CHOLERY.

Z POSTRZEŻEŃ PRAKTYCZNYCH

napisał

Lekarz

Jan Życki,

Kollegjalny Assesbr,

Członek CESARSKIEGO Towarzystwa Lekarskiego w Wilnie,
Lekarsko-Chirurgicznego w Leodium, Zjednoczenia Styryjskich
Lekarzy w Graden, Dobroczyńności w Wilnie,
i Orderu ś. Stanisława 3-ej kl. Kawaler.

P. L. L.
K.
1904/05



Wileński Towarz. Lekarski
gub. Lubelskiej

WILNO.

Drukarnia Józefa Zawadzkiego.

1874.

DECEMBER
CARTER
ESTABLISHED IN 1840

**LECZENIE
C H O L E R Y.**

LECZENIE CHOLERY.

Z POSTRZEŻEŃ PRAKTYCZNYCH

napisał

L e k a r z

Jan Życki,

Kollegialny Assesor,
Członek CESAŃSKIEGO Towarzystwa Lekarskiego w Wilnie,
Lekarsko-Chirurgicznego w Leodium, Zjednoczenia Styryjskich Lekarzy
w Gracju, Dobroczymsci w Wilnie,
i Orderu S-go Stanisława 3-iej kl. Kawaler.



WILNO.

Drukiem Józefa Zawadzkiego.

1874.



54658

Дозволено Цензурою. 9 сентября 1874 года. — Вильна.

Вильна. Въ типографіи Осина Завадзкаго.
(Замковъй переулокъ N. 140).



1874. 93-1874

PRZEDMOWA.

Do rzędu najstraszniejszych plag ludzkości, należy *czarna śmierć* albo *cholera*. Historyja opisała wiele okropnych epidemii, w których wsie i miasta zostały wyludnione.

Dotychczas, szukano lekarstw szczególnie działających na tę chorobę. Z tego wynikło, że leczenie, być musiało na chybił-trafił. Wszystkiego probowano, nawet najsilniejszych *trucizn!* Ze skutków zaś leczenia, powstało to przekonanie, że *półowa chorych umierać musi.*

Homeopatya, również podaje swe środki; lecz gdy *Alopatia* przez tyle wieków, przeciwko temu olbrzymiemu niszczycielowi ludzkości, nic nie znalazła skutecznego—cóż może znaleźć *młoda* jeszcze *homeopatya*? której lekarstwa w tym razie, można porównać do wątléj trzciny, użytéj zamiast rudła, przy kierowaniu burzą miotanego okrétu!

Cztery epidemie, jakie widziałem w Wilnie i w okolicach jego, w latach 1848, 1852, 1866 i 1870, dały mnie dosyć praktycznych spostrzeżeń—gdyż prawie trzy tysiące chorych osobiście leczyłem. W dwóch z takowych ostatnich, z siedmiu chorych prawie sześciu ($5\frac{3}{4}$) wyzdrowiało: lecz że leczyłem na wsi, na przestrzeni 50 wiorst, rozsypanych chorych, przeto jestem przekonany, że i ta śmiertelność, powinna byłaby być jeszcze mniejszą, gdyby przed przybyciem lekarza, stosowne pomoce były podawane przez rodzinę lub otaczające osoby.

Mojem zdaniem, gdy leczenie cholery będzie ogółowi wiadomém, gdy w czasie epidemii będzie wielu ludzi umiejących podawać pomoce—i gdy ogół, będzie wiedzieć co szkodzi a co zabezpiecza od rozwinięcia się cierpienia? — cholera, stanie się tylko o tyle niebezpieczną, o ile brak wszelkiej pomocy, może narazić chorego na utratę życia.

W 1867 i 1871 roku, wydałem dwa dziełka łacińskie o cholery, pod tytułem: *Cholerae pathologia et therapia*, w Wilnie in 8^o drukowane, jakowe rozesłałem do wszystkich Uniwersytetów i uczonych Lekarskich Towarzystw w Europie i Ameryce. Przychylne zdania o tych dziełkach, a mianowicie

Towarzystwa Lekarsko-Chirurgicznego w Leodium (Liège), Zjednoczenia Styryjskich Lekarzy w Gradcu, i zapisanie mnie przez Paryżką Akademię Nauk do rzędu mogących ubiegać się o Premię P. *Bréant*, naznaczoną za wykrycie leczenia cholery, było powodem do wydania w 1872 roku Rossyjskiej monografii, pod tytułem *«Лечение Холеры»*. — Gdy zaś w 1873 r. moja metoda leczenia cholery, zwróciła na siebie powszechną uwagę w Paryżu (*), tém śmielej wydaję to dziełko, w celu dopomożenia w razie nieszczęścia, cierpiącej ludzkości.

Leczenie cholery moją metodą jest tak łatwe, że każda roztropna osoba, może być jej lekarzem. A więc, każdy kapłan, ojciec lub matka rodziny, roztropna osoba we wsi, tém bardziej każdy chirurg, podług przepisów w tém dziełku postępując, w nieobecności lekarza — których w czasie epidemii, mianowicie na wsi, zawsze jest i będzie za mało — może udzielić skutecznej rady, nie narażając siebie na najmniejsze niebezpieczeństwo. Prosiłbym tylko, aby zabierający się do tego zacnego dzieła, wczytali się i zrozumieli *«Wyjaśnienie przyczyny symptomów cholery.»*

(*) Gaz. »Wiek« N. 64.

po jednej i drugiej stronie stosu pacierzowego, pojedynczo, są zamieszczone, łączą się z sobą przy kości kuprowej (os coccygis)—i tym sposobem te dwa ramiona, tworzą jedną całość. Nerw ten, w części swój szyjowej, w każdym ramieniu, ma dwa albo trzy zwoje (ganglia) to jest rozszerzenia lub nabrzmiałości, wielkości prawie orzecha laskowego. W jamie zaś piersiowej i brzusznej, przy każdym połączeniu pacierzów (vertebrae) podobnież ma zwoje na obu ramionach. Zwoje te nerwu jelitowego, przyjmują do siebie nerwowe gałęzie ze szpiku pacierzowego ku przodowi wychodzące; łączą się, każdy, ze zwojem odpowiednym z drugiej strony stosu pacierzowego, a z siebie wydają nerwy i sploty nerwowe do krtani, połyku, płuc, serca i trzewow brzusznych: i dla tego te nerwy i sploty nerwowe, są nazwane *nerwami organicznymi*,—bo takowe w organach wewnętrznych są rozsypane.

Szpiek pacierzowy (medulla spinalis) bezpośrednio łączy się z mózgiem: z siebie zaś wysyła nerwowe gałęzie; jedne a). ku przodowi skierowane—*wewnętrzne*—(rami anteriores ex medulla spinali), które się łączą z nerwu jelitowego zwojami, i służą do wzmocnienia działania nerwów organicznych; drugie zaś, b). gałęzie na zewnątrz (rami posteriores) ze szpiku pacierzowego wychodzą; te są rozsypane w mięsach plec, i tworzą nerwy tak nazwane *podskórne*, służące do wzbudzenia i utrzymania ru-

chów i czucia. Ze szpiku też pacierzowego, a mianowicie z gałęzi szyjowych ku przodowi skierowanych, wychodzą nerwy w kończynach wyższych—ramionach i rękach—rozsypane; a z czterech gałęzi lędźwiowych (*nervi lumbales*) podobnież ku przodowi skierowanych, wychodzą nerwy do kończyn niższych, to jest, które ruch nóg obudzają i utrzymują.

Nerw jelitowy, łączy się z mózgiem, przez nerwy z nim połączone z mózgu wychodzące. Największe zaś połączenie mózgu z nerwami organicznymi, tworzy tak nazwany *nerw błędny* (*nervus vagus*), który wychodzi z mózgu, i przechodząc przez jamę piersiową, oddziela gałęzie z organicznymi nerwami płuc i serca zjednoczone; i ostatnimi swymi kończynami w jamie brzusznej, łącząc się z nerwami podobnież organicznymi, w górnym żołądku i trzewach rozsypuje się.

Z tego pobieżnego opisanja, daje się widzieć: a). że cały ustroj nerwowy, chociaż ma trzy *główne ośrodki*, t. j. mózg, szpik pacierzowy i nerw jelitowy—jednakże tak ściśle jest z sobą połączony, że najmniejsze porażenie, jakiegokolwiek nerwu, natychmiast daje się uczuć wszystkim trzem głównym ośrodkom całego ustroju nerwowego, i nerwom do nich należącym— i b). Że mózg ma wpływ główny na zdolności umysłowe i zmysły zewnętrzne; szpik pacierzowy kieruje ruchami ciała— a nerw

jelitowy, rządzi funkcyami wewnętrznými (organicznými).

Drugi ustroj cierpiący w cholery, jest *krwisty*. Składa się takowy z serca, płuc, tętnic (arteryi) i żył. Tętnice i żyły, zmniejszając się coraz w swęj objętości, przechodzą nakoniec na tętnice i żyły włoskowej objętości— i dla tego, takowe nazywają się *naczyńka krwiste włoskowe* (vasa sanguifera capillaria). Naczyńka zaś te, rozsypane są po wszelkich organach, nerwach, a nawet w ścianach naczyń krwistych i limfatycznych. Naczyńka włoskowe tętnicze, z takiemiż naczynkami żylnými, tak ściśle są złączone, jakby najgęstsza tkanina. Przez to połączenie, krew tętnicza, po odświeżeniu tych części ciała, gdzie się wylewa, jest pochłaniana przez naczynka włoskowe żyłne, dla przeprowadzenia do naczyń większych, a nakoniec do serca i płuc, dla odświeżenia krwi tlenem (kwasorodem)— a tym sposobem dla zamienienia krwi żylnéj na tętniczą.

Trzeci ustroj, podobnież cierpiący w cholery, jest *limfatyczny*, który oprócz gruczołów, składa się z naczyń limfatycznych (vasa lymphatica) po całym ciele rozsypanych, i łączących z sobą gruczoły. Naczynia limfatyczne, mają budowę podobną do żył, tylko ścianki takowych są przezroczyste. Większe z tych naczyń, są otoczone *miąskami obrączkowými* (fibrae musculares orbiculares); wewnątrz zaś, mają *klapki* (valvulae) parzyste, naprzeciw jedne

z drugiemi umieszczone, tak że przez szpary między takowemi, płyny zawarte w naczyniach limfatycznych, swobodnie przechodzić mogą. Mięśki obrączkowe, ruch swój, t. j. *kurczenie się naksztalt kurczenia się serca*, a więc ściskanie przez to ścianek naczyń limfatycznych, mają wzbudzany i utrzymywany, przez gałązki nerwowe, w nich rozsypane. Przez ten ruch, zawartości będące w naczyniach limfatycznych, posuwają się coraz dalej i dalej, z mniejszych do większych; klapki zaś wewnątrz tych naczyń utworzone, służą do tego, aby takowe zawartości, nie wracały się do naczyń mniejszych, lecz aby się posuwały do większych. Tym sposobem wsięknięcie, czyli *wessanie* t. j. obrót płynów w naczyniach limfatycznych uskutecznia się. Naczynia limfatyczne, w swoich ściankach, w mięskach obrączkowych i w kłapkach, mają rozsypane gałązki nerwowe, dające im ruch i czucie — a przez wszystkie części tych naczyń, przechodzą naczynka krwiste włoskowe, przez które limfatyczne naczynia są odżywiane.

Przebieg cholery, będziemy mogli łatwiej zrozumieć, gdyśmy już pojęli, choć przez pobieżne opisanie, skład człowieka w tych jego częściach.

Wszelkie funkcyje wewnętrzne, nie zależące od naszej woli, jako to: oddech, ruch (bicie) serca, wyrabianie krwi, soku żołądkowego, żółci, płynu gruczołu trzustkowego (pancreas) i t. d. zależą od wpływu i działania nerwow organicznych.

Zarazek cholerny (miasma cholericum), rozwija się w powietrzu, tak jak wszelkie inne zaraziwe początki (contagia), naprzykład ospy, odry, szkarlatyny, tyfusu. Prócz powietrza, zarazek ten, głównie mieści się w odchodach ludzi cholera objętych, w wodzie, lub może być przyczepiony do odzienia i t. d.

O powodach rozwinięcia się zarazku cholernego, w tém dziełku nie piszę: bo pod tym względem nie jeszcze pewnego nie wykryto.

Przy oddychaniu, *zarazek cholerny*, z powietrzem do płuc wchodzi; łączy się tam ze krwią, i takową zaraża; krew tym sposobem zarażona, przechodzi do tętnic, a z tych do naczynek włoskowych krwistych — a więc po całym ciele rozprzestrzenia się.

Że zaś, we wszystkich nerwach, naczynka włoskowe krwiste są rozsypane, przeto zarazek cholerny, zaczyna działać przez krew nim zarażoną, na nerwy bezpośrednio, tak jak naprzykład, czad na mózg działa.

Działanie to zarazku cholernego, objawia się mniej więcej w całej ludności, nawet przed rozwinięciem się epidemii — tém bardziej w początkach i przebiegu takowej — bo wszyscy ulegają zboczeniom funkcyi, już to wewnętrznych, już to nawet wewnętrznych i zewnętrznych.

I tak: spostrzeżenia lekarskie wykazały, że jeszcze przed wyraźnym rozwinięciem się epidemii cholernej, najczęściej pokazuja się zimnice (febry) diarye, dysenterye, bole żołądkowe, już to w górnym żołądku

(gastralgia) już to w przewodzie pokarmowym (enteralgia), odęcia, i gorączki gastryczne. Wszystkie te zjawiska, powstają z powodu, zwichniętego wpływu nerwów, mianowicie organicznych, na funkcyje rozmaite, przez zarazek cholerny.

Takowe usposobienia ludności, przy zmianie stanu powietrza na lepsze, znikają samo przez się. Lecz gdy skład szkoliących okoliczności, zacznie się zwiększać, zarazek cholerny wzmacnia się— i zaczyna cholerna epidemia rozwijać się.— Przy samym początku takowej, najczęściej, wszyscy, zaczynają ulegać objawom *uszkodzonego trawienia*— jedni więcej, drudzy mniej— jakowy stan trawienia, w całym przebiegu epidemii trwa ciągle: to jest, że pokarmy, które winnym czasie nie szkodziły, tu zaczynają sprowadzać niestrawności, a nawet są powodem, rozwinięcia się samego cierpienia cholery.

Jeszcze i to wiedzieć należy, że spostrzeżenia lekarskie nauczyły, iż w czasie epidemii, mianowicie u osob skłonnych do rozwinięcia się cholery, zjawiają się rozmaite, tak nazwane *nerwowe*, cierpienia: jako to: czucie słabości ciała, mdłości, brak apetytu, wielkie pragnienie napoju mianowicie zimnego, burczenie w brzuchu, bezsenność, jakieś nieopisane niepokoje, upadek ducha.

Razem z temi objawami chorobliwými, łączy się często— jakby niezwykły krwi obrót— to jest, tętno

albo się przyśpiesza bez przyczyny albo też staje się rzadszém.

Organa przeznaczone do trawienia, wyrobienia krwi i jęj obrótu, przed rozwinięciem się epidemii, i w czasie przebiegu takowęj, *nie są porażone mechanicznie*—gdyż przy najściślęjszém badaniu, nie można wykryć w takowych, zjawisk zapalenia, albo innego rodzaju porażenia:— chyba tylko u tych osob, które przebyły zimnicę, biegunkę, dysenterję— u nich mogą okazywać się ślady pozostałych uszkodzeń organicznych.

Z tego wszystkiego, daje się jasno widzieć, że *przyczyna, wszelkich tylko co opisanych chorobliwych zjawisk, w nerwach jedynie się zamieszcza.*

Wiadomém jest, że gdy z jakiegokolwiek powodu, krew będzie puszczonea lancetem z żyły do przygotowanego naczynia, to po krótkim czasie taka krew rozkłada się na część wodnistą, czyli serwaczanną (serum sanguinis) i na część gęstą z sobą sklejoną, która w części wodnistęj pływa.

W cholerze, wymioty i biegunka są białawe, wodniste podobne do odwaru ryżu: a chemiczny rozkład tego tak nazwanego *plynu cholernego*, pokazał w nim pierwiastki też same, jakie są w części krwi wodnistęj, czyli sérwaczannęj.

Ztąd, daje się widzieć, że: tak jak z przyczyny działania nerwow organicznych, krew się wyrabia— gdy więc zarazek cholerny zwichnie lub też wstrzy-

ma, to działanie nerwów, *krw się rozkłada*: to jest, części wodniste z niej oddzielają się i przez wymioty i stolcowe odchody, wydzielają się na zewnątrz.

Skutkiem oddzielania się ze krwi części sérwatczanych, *krw gęstnieje*— a przez to, obrót jej utrudnia się— i tworzą się z tego powodu *krwi застоje* (stagnationes sanguineae).

Takowe krwi застоje, tworzą się naprzód *w naczynkach krwistych włoskowych*.

Gdy zaś nerwy, mają w sobie też naczynka włoskowe krwiste rozsypane, a więc i w tych naczynkach, to jest *w samych nerwach*, tworzą się krwi застоje.

Abyśmy lepiej zrozumieli dalszy przebieg cholery, znajduję potrzebném, dla ogółu, rzucić pobieżnie inne uwagi. *W postrzale* (apopleksyi) *do mózgu*, naprzód zjawia się ból nadzwyczaj srogi w głowie, z innymi cierpieniami z takowym połączeniem: bolu tego przyczyna, mieści się w przyplýwie krwi, czy też wodnistych części, do naczyń mózgowych, a więc w rozpieraniu tych naczyń i w uciśnięciu przez to mózgu; potem następuje— z powodu już uciśnięcia mózgu, osłabienie zmysłów zewnętrznych i umysłu, bredzenie, konwulsye— a dalej, gdy z przyczyny uciśnięcia, odrętwienie większe jeszcze w mózgu nastąpi, pokazują się paralize rąk, nóg, języka i t. d.—

Gdy zaś zwiększy się jeszcze nacisk na mózg, roz-

wija się wówczas jakby pół-paraliż mózgu (paresis), chory staje się letargicznie sennym, tak że go obudzić nie można. W końcu, gdy nastąpi wylanie się krwi lub części wodnistych bezpośrednio do mózgu, następuje zupełne sparaliżowanie mózgu (paralysis), wszelkie przeto funkcyje ustają, to jest cierpienie śmiercią się kończy. Albo inny przykład: gdy się uciśnie w jakimś miejscu nogę lub rękę, i tym sposobem obrót krwi, poniżej uciśnięcia utrudni się, czujemy naprzód w téj części ciała, ból jakby od mrówia szczypiącego—pochodzi to z przyczyny tworzącego się krwi zastoju w nerwach; później gdy takowy zastój zwiększy się, następuje odrętwienie nerwów — i z tego powodu, ruchy téj części ciała stają się utrudzone i czucie osłabione.

W cholery, z powodu zastojów zgęszczającej się i zgęszczonej krwi w nerwach, tak jak w postrzale do mózgu, tworzy się naprzód ból to jest *rozdrażnienie nerwów* (irritatio nervorum).

W skutek *rozdrażnienia* takowego *nerwów*, w rozmaitych częściach ciała, objawiają się rozmaite cierpienia; odpowiadające funkcyom organów, w których te nerwy są rozsypane. I tak:

1-e) Z powodu *rozdrażnienia nerwów górnego żołądka*, tworzą się bole i kurcze, a w skutek kurczów wymioty, naprzód pokarmowe, a później *plynem cholernym*.

2-e) Z powody *rozdrażnienia nerwów w prze-*

wodzie pokarmowym, ruch robaczkowy kiszek przyspiesza się, a więc następują zwolnienia stolców, naprzód pokarmowych, a później *ptynem cholernym*.

3-e) Pragnienie wielkie, mianowicie zimnego napoju, rozwija się — bo zimno łagodzi rozdrażnienie nerwów górnego żołądka.

4-e) Z powodu rozdrażnienia *nerwów serca* przez krwi zastoje, ruch serca przyspiesza się: i tętno (puls) od tegoż ruchu serca zależące, podobnie się przyspiesza.

5-e) Z powodu *rozdrażnienia nerwów płuc*, oddech staje się prędszym, nierównym, z częstymi westchnieniami połączonym, dla ułatwienia usunięcia z płuc krwi zastojów, mniżej więcej już zaczy nających tworzyć się.

6-e) Z powodu rozdrażnienia *nerwów miękkich* (nervorum mollium) w krtani i połyku rozgałęzionych, głos staje się więcej ostrym, cienkim. Przy tém, zjawiają się nudzenia, tak jakby od mechanicznego drażnienia gardła, co w połączeniu z rozdrażnieniem i kurczami górnego żołądka, jest powodem wymiotów w cholercze.

7-e) Z powodu *rozdrażnienia nerwów w przeponie* (diaphragma) takowa ulega kurczom, a ztąd bywa czasami czkawka, czucie ściśnienia w pier siach, i pobudzenia do wymiotów przez uciśnięcie górnego żołądka.

8-e) Chorzy skarżą się na ból wewnątrz, koło

stosu paciężowego, tak jakby iskry elektryczne tam przebiegały — to, pokazuje zastoje krwi, tworzące się w nerwie jelitowym, po obu stronach stosu paciężowego zamieszczonym.

9-e) Z powodu zastoju krwi w mózgu i w nerwach z niego wychodzących, chorzy skarżą się na krążenie głowy, ciężar takowej, szum z piskiem połączone w uszach. Smaku i węchu osłabienie jest przytém.

10-e) Z powodu porażenia nerwów *nérek*, następuje w nich prędko odrętwienie — a więc mocz przestaje oddzielać się na zewnątrz — tém bardziej, że części wodniste ze krwi i z całego ciała, przez wymioty i stolcowe odchody wyrzucają się.

Chorobliwe te zjawiska są początkiem cholery pierwszego periodu, *choleryną* powszechnie nazwanego.

Przy zwiększającym się nacisku nerwów przez krwi zastoje w naczynkach krwistych włoskowych, następuje *odrętwienie nerwów* (*torpor nervorum*) a z tego powodu, w dalszym przebiegu choleryny, dają się widzieć następne chorobliwe zjawiska:

1-e) Ruch serca, chociaż przyśpieszony, ale w sile swój staje się słabszym, to jest mniej dającym się słyszeć przez stetoskop.

2-e) Tętno, od ruchu serca zależące, chociaż przyśpieszone, w swój twardości zmniejsza się — i grubość tętnicy jakby zmniejsza się razem.

3-e) Oddech, chociaż przyspieszony, staje się więcej powierzchownym, nierównym.

4-e) Głos staje się ochryplym, trzęsącym się: mowa przerywana, zgłoskowa w wymawianiu wyrazów, a więc utrudzona.

5-e) Słuch, wzrok i inne zmysły zewnętrzne, stają się bardziej przytępione.

6-e) Z powodu zwiększonych krwi zastojów, w naczynkach krwistych włoskowych podskórnych, pokazuje się siniość pod oczami, a także siniość palców i paznogi.

7-e) Z powodu zastojów krwi tworzących się w naczynkach żylnych oczu, i umniejszonego przyływu krwi tętniczej do takowych, *blask oczu się zmniejsza.*

8-e) Z powodu odrętwienia nerwów nérkowych, mocz przestaje oddzielać się, i pęcherz nie napełnia się płynem, o czém założenie kateteru przekonywa.

9-e) W dalszym przebiegu cholery, *szpik pa-cierzowy zaczyna okazywać rozdrażnienie.* W tym stanie chorego, niektóre nerwy organiczne już uległy odrętwieniu, jako mniejszej stosunkowie objętości: i z tego powodu, dają się spostrzegać chorobliwe zjawiska z odrętwienia nerwów organicznych pochodzące, mianowicie w sercu. W szpiku zaś pa-cierzowym, i w nerwach z niego bezpośrednio do rąk i nóg wychodzących, zaczynają się objawiać rozdrażnienia przez *kurcze* (crampi) w rękach i no-

gach (mianowicie w ikrach). Kurcze te, są nadzwyczaj bolesne; jęczenie chorego w czasie takowych przerażają otaczających. Mięsa stają się twarde jakby drzewo, a palce rąk i nóg kurczą się.

Wszystkie te chorobliwe zjawiska w cholerynie, powstają z powodu zastojów krwi zgęszczającój się i zgęszczonej, zebranej w naczynkach włoskowych w nerwach organicznych i ruchu. *Tętno* (puls) *jeszcze czuć się daje*, lecz w dalszém trwaniu cierpienia, staje się przerywane lub też nitkowate i tak nazwane jak mysi ogon (myurus), to jest uderzenie większe jest nastąpieniem coraz zmniejszającemi się uderzeniami a nakoniec niknącemi. W końcu tętna już czuć nie można za przyciśnieniem tętnicy — *obrót krwi ustaje*, i naczynia krwiste nie tylko włoskowe, ale większe i największe, krwią zgęszczoną nieruchomą są wypełnione.

W tém położeniu chorego, choleryna przechodzi w *cholera*, czyli w okres drugi tego strasznego cierpienia.

W tym stanie, tak jak w postrzale mózgowym (w apopleksii) następuje pozbawienie czucia, letargiczna senność — tak i w cholery, *nerwy organiczne z odrętwienia, przechodzą w pół-paraliż* (in paresin) to jest są pozbawione wszelkiego czucia.

Zatém, w cholery są *postrzałowe (apoplektyczne) zastoje krwi zgęszczonój w naczynkach nie tylko włoskowych krwistych, ale tętnicach i ży-*

tach większych i największych. Wszelkie funkcje wewnętrzne ustają, oprócz tylko domniemanego, bo i przez stetoskop czuć się nie dającego, bicia serca, życie utrzymującego.

Chorobliwe zjawiska w tym okresie okazują się najgroźniejsze. I tak:

1-e) Przecięte żyły i tętnice, krwi z siebie nie wydają— chyba przez wycisnięcie, nawet z tętnicy, palcami operującego kilku kropel: gdyż krew jest zsiadłą przez ubycie części sérwaczanych.

2-e) Głos, staje się podobny do świszczącego szeptania, nazwany *cholernym* (*vox choleric*).

3-e) Oddech krótki, ciężki, przerywany, tak jakby przy duszeniu się od wewnętrznej ukrytej przyczyny.

4-e) Gdy ruch (bicie) serca, stając się coraz słabszym w cholerynie, w choleryze ustaje zupełnie, i już czuć się nie daje nawet przez stetoskop, przeto *tętno z tego powodu żadne.*

5-e) Ciało, z powodu zastoju krwi w naczyńkach włoskowych podskórnych jest *sine*— Z téj przyczyny, cholera była niegdyś *czarną śmiercią* nazywaną. Większa lub mniejsza *siniość*, zależy od grubości skóry— lub też od rozwinięcia ustroju naczyń włoskowych podskórnych.

6-e) *Chłód ciała, języka, oddechu*, jest przerażający. Przy przebiegu cholery, już w cholerynie obrót krwi stopniami zmniejsza się— w choleryze ta-

kowy już ustał w całym ciele— tylko przypuszczać potrzeba, że jest jeszcze w małym obrębie t. j. koło serca, życie utrzymujący. Przy oddychaniu, *tlen* (kwasorod) z powietrza, jest przeznaczony od przyrodzenia, aby w płucach, łącząc się ze krwią, zamieniał krew żylną na tętniczą. Tlen, pochłania się przez krew w płucach, w ilości odpowiedniej do ilości krwi tam znajdującą się, a więc gdy ilość krwi w przebiegu cholery, coraz bardziej się zmniejsza w płucach, przeto coraz mniejsza ilość tlenu jest pochłaniana; z czego wypada, że coraz więcej takowego, przez wydychanie z powietrzem uchodzi. Sprawdził to *H. Davy*, chemik Angielski; bo rozbierając chemicznie powietrze przez cholernych oddech wydane, znalazł w niem daleko więcej tlenu, aniżeli w takimże powietrzu ze zdrowego człowieka. A że od działania tlenu zależy ciepło ciała, przeto w stosunku zmniejszającego się połączenia tlenu ze krwią, zmniejsza się i ciepło ciała,— tak że już w cholerynie takowe stopniowie się umniejsza, w choleryzie zaś, człowiek jest zupełnie *zimny* (+ 14. Réaumur)— a dotknięcie się do niego, sprawia uczucie jakby się dotykało do żaby, lub do nosa upsa zdrowego.

7-e) *Kurcze rąk i nóg*, w początkach tego okresu, są bardzo bolesne, gdyż rozdrażnienie w szpiku paciierzowym i w nerwach z niego wychodzących do rąk i do nóg, w tym czasie, jest w najwyższym stop-

niu. Później kurcze stają się rzadsze i mniej bolesne, — a także napady krócej trwają — nakoniec stają się rzadsze, gdy szpik paciery, jest jakby w odrętwieniu, a więc i nerwy są odrętwiałe. Ustają zupełnie, gdy już odrętwienie nerwów, przechodzi w pół-paraliż (in paresin).

8-e) *Wymioty* cholericzne, z powodu pół-paraliża nerwów organicznych, są mniej częste, a w dalszym przebiegu cierpienia zupełnie ustają — gdyż paraliż nerwów już rozwinięty.

9-e) *Stolce* stają się, przy dalszym przebiegu cholery, *bezwiedne*: bo nerwy organiczne w kiszce stolcowej rozsypane są zparaliżowane.

10-e) Przy końcu cierpienia i życia, otwór stolcowej kiszki jest jakby otwarty — a bezwiedne w tym czasie stolce, stają się czerwone lub czarno-czerwone. Otwór stolcowy robi się jakby otwartym z powodu paraliżu nerwów w kiszce stolcowej rozsypanych, a kolor odchodów, zależy od pęknięcia naczyń włoskowych krwistych z przyczyny rozpięcia takowych przez krwi w nich zastoje — przeto krew bezpośrednio do stolców się wylewa.

11-e) *Nieugaszone pragnienie*, jeszcze bardziej wzrasta, z powodu ubytku części płynnych z ciała. *Chory żąda napoju zimnego*, a brzydzi się ciepłym, bo przez ciepło obudza się drażliwość nerwów, ból sprawując — zimno łagodzi tę drażliwość.

12-e) *Wielkość oczu, tak się zmniejsza, iż takowe w oczodołach są zupełnie zagłębione.* Przyczyny tego są: wessanie płynów wodnistych (humoru szklanego), i z powodu zastoju krwi w całym ciele, brak przyływu krwi tętniczéj, a więc rozpierania oczu z wewnątrz na zewnątrz.

13-e) *Moczu oddzielenie żadne,* bo ta funkcyja, z powodu zparaliżowania nerwów nérkowych, jest zupełnie przerwaną.

14-e) Ponieważ w naczyniach limfatycznych, żadnego ruchu płynów niema, gdyż miąska obrączkowe są zparaliżowane, a więc takowe kurczyć się i ścisnąć te naczynia nie mogą— przy tém, ponieważ krew w żyłach, jako zgęszczona żadnego ruchu niema— przeto płyny w ciele znajdujące się, nie będąc pochłaniane ani przez naczynia limfatyczne, ani przez żyłne, gdy ciało jest jakby rozmiękczone, wychodzą na zewnątrz przez *pory* czyli skórne otwory, i tworzą *kléjkie i zimne poty*.

15-e) Ponieważ niema obrótu krwi tętniczéj— nie ma zatém rozpierania ciała z wewnątrz na zewnątrz— a więc ciało staje się jakby *schudzone*: tworzą się przeto ze skóry fałdy, powierszchnia chorego zmniejsza się w swéj objętości, i młodzieniec przyjmuje rysy starca.

16-e) Władze umysłowe, pozostają mało naruszone— czasami lekkie bredzenia objawiają się— bo mózg w swéj objętości jest daleko większy od

Gdy to jest pod ręką, nie tylko lekarz, ale każda roztropna osoba, podług prawideł niżej opisanych, może leczyć objętych cholera. — Przy rychłej pomocy, choleryna w cholera nie przechodzi. — *Z choleryny zaś nikt nie umiera.*

8-e) Leczenie chorobliwych zjawisk, które ukazują skłonność do rozwinięcia się cholery, to jest brak apetytu, język nieczysty, obłożony; skłonność do snu lub bezsenność; *zwolnienia żołądkowe, szczególnie białego koloru*; bicie serca; słabość ciała, i inne czucia, odstępujące od stanu zdrowia, *nigdy nie powinny być lekceważone* — bo z iskry pożar być może. Wszelkie te chorobliwe zjawiska ustępują przyjęciu pół-łyżki, lub całej łyżki oleju rycynowego — a później łyżeczkę magnezii. Lub też jeżeli jest przygotowany w domu *Eliksyer długiego życia* (*) od łyżeczki do łyżki, i magnezii potem, od pół do całej łyżeczki. Gdyby jeszcze biegunka trwała: *Tinktura kilczyberowej* (dla dorodnego, co cztery godziny po 10 kropel — dla dzieci od 1 — 2 — 5 kropel). Gdy zamulanie, świeże jeszcze, jest przyczyną nudzenia, a choćby i wymiotów — stosownie

(*) Skład specjusu, *Eliksyeru długiego życia*: *Rp*: Aloe socotrinae ℥j. Boleti laricis, Rad. Rhei, Rad. Zedoariae, Rad. Gentianae rubrae, Rad. Galangae, Gummi Myrrhae, Electuarii Theriaci \overline{aa} drachmas duas et semis (3j) Croci Orientalis drachm duas (3j). MDS. Na pół garnca wina lub spirytusu. Po trzech dniach nastania się, już dobry eliksyer.

do wieku gr. 5—10—20 ipekakuanhy— (gran wagi równa się mniej więcej ciężarowi ziarnka pieprzu zwyczajnego) — Ciepłe wanny, bardzo dobrze służą przy leczeniu zjawisk początkowych cholery. W niemożności przyrządzenia ciepłych wanień, *ciepłe na brzuch okładania.*

Leczenie Choleryny.

W cholerynie, czyli w pierwszym okresie cholery, *gdzie tętno (puls) jest jeszcze*, a więc obrót krwi nie ustał, a naczynia limfatyczne i żyłne działają jeszcze, co zatem idzie i lekarstwa wewnętrzne mogą być wessane: mamy przed sobą do zwalczenia: *dążność cierpienia do sparaliżowania nerwów organicznych przez krwi w nich zastoje, aż nim działanie zarazku cholernego, tak jak czadu na mózg, przeminie.* Tu, stosownie do czasu, przez jaki trwa choleryna, niektóre nerwy są w stanie rozdrażnienia, co się objawia przez częste wymioty, zwolnienia i kurecze w mięsach kończyn wyższych i niższych (mianowicie w ikrach)—a inne już są w stanie odrętwienia, — szczególniej uwagę powinniśmy mieć zwróconą na nerwy serca—ruch serca, siła tętna są wskazówkami.

Niektórzy lekarze radzili puszczać, w tym okresie, *krew lancetem*: ta rada jest *szkodliwą* ze wszel-

kich względów, a mianowicie: 1) w przebiegu cholery, oddzielają się części sérwaczanne ze krwi— a więc umniejsza się ilość krwi i bez puszczenia takowej.— 2) Ustroj krwisty, osłabiony przez chorobę, jeszcze bardziej osłabia się przez tę pomoc. 3) Zarazek cholerny, osłabia działanie nerwów organicznych na wytwarzanie się krwi— bo krew się rozkłada— a więc puszczenie krwi, jeszcze więcej musi osłabić tę siłę nerwów krew wytwarzającą, *przeto będzie wzmacniać siłę zarazku cholernego, nieprzyjazną dla téj funkcyi*— 4) Z tego wynika, że przyspiesza się jeszcze bardziej krwi rozkład— a więc *choleryna, jak sprawdzają spostrzeżenia lekarskie, po krwi puszczeniu, jak najprędzej przechodzi w cholere.*

Z lekarstw wewnętrznych, odpowiadających wskazaniam leczniczym, w mojej praktyce okazała się najskuteczniejszą *Tinktura kilczybérowa*— bo przy działaniu na nerwy organiczne, działa razem i na szpik pacierzowy. Należy ją dawać, stosownie do wieku, co kwadrans lub co pół-godziny — 1, 3, 5, 10— 20 kropel, z łyżką ciepłej herbaty— lub z nastojem aromatycznym mięty, lub rumianku, czombru,— albo z gorzkiemi nastojami.

Można ją dawać, w połączeniu z innemi lekarstwami, np. *Rp: T-rae aromaticae* $\xi\beta$. *T-rae valerianae aether.* *T-rae nucum vomicarum* \overline{aa} $\text{\textcircled{3}}$ jj. *T-rae*

opii simplicis 3β—3j. MDS. Co kwadrans po kropel 10, 20—50.

Tinktura opiatowa dzieciom nie powinna być dawana—bo *opium* może szkodliwy przypływ krwi do mózgu spowodować— a więc w gorączce cholerycznej, utworzenie się wody w głowie (hydrocephali acuti).

Dla uspokojenia silnego pragnienia dawać małe kawałki lodu (jak orzechy laskowe), lub w niedostatku lodu, zimną wodę łyżkami co minut 10. Z wodą należy być ostrożnym, aby swą ilością mechanicznie nie pobudzała wymiotów.

Kurcze (crampi) w ikrach, albo też w mięsach rąk i nóg, pokazują rozdrażnienie szpiku pacierzowego, i nerwów z niego wychodzących do kończyn wyższych i niższych. Nerwy na zewnątrz ze szpiku pacierzowego wychodzące czyli podskórne, są już w odrętwieniu. Przy leczeniu więc, potrzeba: a) Starać się umniejszyć rozdrażnienie szpiku pacierzowego, to i nerwy rozdrażnione kończyn, łatwiej będzie można uspokoić— i b) Obudzić czucie w nerwach, zostających w odrętwieniu, tak zwanych podskórnych, ze szpiku pacierzowego wychodzących.— Dla zadość uczynienia, obu tym wskazaniom, *dla odciągnięcia krwi zastaléj*, należy postawić koło stosu pacierzowego, to jest po obu bokach takowego, *banek głęboko nacinanych*, stosownie do wieku i

sił fizycznych człowieka, w liczbie od 12 do 20, 30, a nawet 40.

W tym wypadku, sposób inny odciągnięcia zastojów krwi, to jest przez *pijawki*, jest niedogodny, a nawet *szkodliwy* — a to z następnych względów: pijawki zajmują małe punkta, a więc małe przestrzenie, a odciągnięcie to krwi, powinno być szeroko rozprzestrzenione; koło ranek od ukąszenia pijawek, krew się zbiera, a więc jeszcze bardziej naciska na sąsiednie podskórne nerwy; często pijawki są słabe, trudno się przystawują, z tego wynika *strata najpotrzebniejszego czasu* — a w leczeniu cholery im będą prędkiej pomoce zastosowane, tém skutek *łatwiej* i prędkiej następuje.

Po ukończeniu stawienia banek dla krwi odciągnięcia—do 3-ch i 4-ch razy powtarzanych, w celu rozdrażnienia nerwów podskórnych, i aby takowe przeszło przez szpik pacierzowy, i przez nerwy ku przodowi skierowane do nerwu jelitowego i nerwów organicznych—należy *natychmiast, na całe plecy ostrą synapizmę położyć*.

Aby działanie synapizmu było silniejsze i prędsze, należy na takowe przykładać *wory* z prażonym owsem do + 40 Réaumura (bardzo gorącym). Zamiast owsa, można użyć otrębi, lub innego ziarna—w niedostatku tego, *piasek* zwilżony i mocno ogrzany w worach.

Należy, aby synapizma ciągle leżała, a wory

z gorącym ogrzewaniem zmieniając gdy nieco ostygną.

Z tém razem, *silne nacierania* rąk, nóg, i całego ciała, za pomocą szczotek lub grubego sukna, umoczonego w spirytusie, occie, lub gdy jest pod ręką, w spirytusie nastalym na pieprz turecki, lub w spirytusie amoniackim. Takowe nacierania należy aby były powtarzane bardzo często.

Przy tém, synapizmy ostre na brzuch, piersi, po bokach ciała, do goleni i t. d.

Do nóg butelki lub hlaki, nalane mocno ogrzaną wodą i dobrze zakorkowane — obwinięte w płótno, flanelę lub sukno.

Kurcze, łagodzą się jeszcze miejscowie, przez uciśnięcie rękoma silnego człowieka, nasmarowanemi tłuszczem jakimkolwiek, oliwą, lub olejem.

Dawać potrzeba często, po niewiele na raz, choćby chory brzydził się — nastoje na pieprzową miętę, lub rumianek, lub czomber — lub nastoje gorzkie.

Pomoce takie, powinny być dawane ciągle i ciągle, bez żadnej przerwy, aż nim kurcze i wymioty ustaną.

Jeżeliby, pomimo tego, była widoczna skłonność do przejścia choleryny w cholerę, to jest gdyby puls upadał i ciało stawałoby się więcej sinie i chłodne, kurcze trwały ciągle, i pragnienie zimnego napoju zwiększało się, należy zastosować *enemę z liści tytoniu*, nawet do 4-ch razy powtarzaną, (dwie ty-

żeczki krążanego tytoniu (3jj) na funt wrzącej wody—niech to dobrze naciągnie, potem ostudzić do przyzwoitego ciepła, i precedzić.

Dla małych dzieci: wanny ciepłe, nawet gorące, ocierania ciała, a szczególnie plecek, spirytusem na pieprz turecki nalanym, lub amoniakalnym.—
Dla większych: synapizmy na plecki i stosie pacierzowym, na przemian z wannami, i silnemi ocieraniami suknem grubym, zwilżonym, w drażniące ciało spirytusy. Do środka, krople (tylko bez opium!) jak było powiedzianem wyżej, stosownie do wieku—ile lat, tyle kropel Tinkтуры kileczyberowej.

W niedostatku mąki gorczycznej, potrzebnej na synapizmy, lub gdyby takowa nie miała potrzebnej ostrości—możemy *po postawieniu banek po bokach stosu pacierzowego*, rozdrażnienie powierzchowne ciała, wywołać następujemi środkami, z których, jakkolwiek mogą być pod ręką.

1-e) *Olejek eterowy gorczyczny* (Oleum sinapis aethereum). Rozpuszcza się takowego kropel trzydzieści w dwóch łyżkach spirytusu, albo pół-łyżeczki olejku w dwóch łyżkach oliwy, lub oleju, lub tłuszczu zwierzęcego—i tém nacierać silnie, mianowicie plece, i po natarciu wory z gorącym owsem (*).

2-e) *Chrzan starty na tarce*, położyć w ilości

(*) Przy rozszerzeniu się tego sposobu leczenia, dobrzeby było, aby fabryki wyrabiały ten olejek w ilości większej—bo takowy działa daleko skuteczniej od synapizmy.

dostatecznej na stosie pacierzowym, przykryć płótnem, i gorące okładania na tém.

3-e) *Pokrzywa rzeżucha*: Smaganie takową, plec, rąk, nóg, piersi, żołądka i gorące okładania. *Dla dzieci*, wanny gorące i smaganie pokrzywą.

4-e) *Olejek terpentynowy* (*Oleum terebinthinae*): nacierać silnie nim plecy, i na to okładania gorące.

5-e) *Silny nastój spirytusowy na pieprz turecki* — należy tém nacierać całe ciało, mianowicie plecy — i gorące ogrzewania.

6-e) *Pieprz prosty sproszkowany*: należy takowy zmieszać z wódką na ciasto — przyłożyć do stosu pacierzowego — przykryć płótnem — i nato położyć wory z gorącym.

7-e) *Acidum muriaticum dilutum*.

8-e) *Acidum nitricum dilutum*.

9-e) *Acidum sulphuricum dilutum*.

Należy jednym z tych kwasów nacierać plecy i gorące okładania.

10-e) *Liquor Ammonii caustici* (spirytus amoniakalny): dobrze służy do nacierania plec i ciała — i ciepłe okładania.

11-e) *Czosnek lub cebula stłuczone na ciasto*: przykładać na stos pacierzowy — i gorące okładania.

12-e) W zwyczajnych łaźniach, lub w wielkich wiejskich do pieczenia chlebów piecach, umiarkowanie ogrzanych, na podestaniu ze słomy lub siano,

umieścić chorego, i gdy przy silném ciału naciera-
niu, wzbudzą się poty, zlewać kroplisto zimną wodą,
za pomocą wiązek z gałązek z liśćmi, lub kropidła. —
Obudzone poty znoszą początkową cholerynę.

W ogólności, należy za pomocą któregośkolwiek
z opisanych sposobów, wzbudzić *silne rozdrażnie-
nie skóry na plecach i stosie pacierzowym* miano-
wicie.

Kiedyby nie było niczego ze wskazanych środ-
ków — w takim razie należy używać silne ocierania
chorego grubym sukniem i do plec przykładania su-
kna lub prześcieradeł *we wrzątku wody zmoczone*.

Działanie tych pomocy: Rozdrażnienie ciała ze-
wnętrzne (na plecach i stosie pacierzowym) przez
nerwy podskórne, przechodzi do szpiku pacierzowego;
ze szpiku, przez gałęzie nerwowe ku przodowi skie-
rowane i w zwojach nerwu jelitowego rozsypane, do
nerwu jelitowego — a z tego ostatniego do wszystkich
nerwów organicznych. Drażnienie to, utrzymuje
działalność nerwów organicznych, na obrót i wyro-
bienie krwi wpływ mającą, a także przeszkadza
przejściu nerwów organicznych w odrętwienie i pół-
zparaliżowanie (in paresin): tudzież drażniąc, pod-
trzymuje działanie tychże nerwów na inne funkcy-
e organiczne — aż nim skutek z wpływu szkodliwego
zarazku cholernego na nerwy organiczne, dążącego
chorobliwie do zparaliżowania tych nerwów, tak jak
naprzykład *czadu na mózg*, przemienie.

Leczenie cholery.

Przy choleryny przebiegu, z powodu tworzących się zastojów krwi, w naczyniach włoskowych krwistych, w nerwach rozsypanych— w stosunku powiększenia się nacisku na nerwy—takowe stopniami przechodzą z odrętwienia w pół-paraliż (*ex torpore in paresin*)— tak, że następstwem już pół-paraliżu, jest *prawie* ustanie działania nerwów serca, to jest *ustanie ruchu serca*, bo takowego przez stetoskop nawet nie można słyszeć; mowię, *prawie*, gdyż przypuścić potrzeba, ruch serca chociaż słaby, ale utrzymujący obrót krwi w systemie małym (koło serca)— a tym sposobem, życie utrzymujący.

Z powodu pół-paraliżu nerwów organicznych, wszelkie funkcyje wewnętrzne ustać muszą.

Kurcze, bardzo bolesne trwają ciągle, bo w szpi-ku pacierzowym, i w nerwach z niego wychodzących do rąk i nóg, rozdrażnienie w tym czasie jest naj-silniejsze. — Ciało staje się sinie, zimne i umniejszone w swęj objętości, (zchudzone). Skóra pomarszczona. *Tętno żadne*. Utworzone krwi zgęszczonęj zastoje w tętnicach i żyłach największych.

Pod względem leczenia cholery, — powinniśmy zwrócić naszą uwagę na następane okoliczności:

1-e) Ponieważ zastoje krwi skrzepłej, są w całym ustroju krwistym a więc *ruchu krwi w żyłach*

niema— z tego wynika że *wessania* (absorptio) przez żyły być nie może.

2-e) *Nerwy w ściankach naczyń limfatycznych*, i w mięskach obrączkowych takowe otaczających, są *zparalizowane*— przeto mięska obrączkowe nie kurczą się (tak jak serce)— a więc ruchu płynów w naczyniach limfatycznych być nie może— z tego wynika, że i *przez naczynia limfatyczne wessania żadnego być nie może w czasie cholery przebiegu*.

3-e) *Nerwy wszelkie organiczne są w półparaliżu (in paresi)*— a niektóre już całkiem *zparalizowane (in paralysi)*— a więc wpływu lekarstw na nerwy działających, być nie może, bo takowe nerwy czucia są pozbawione.

Gdy to wszystko już pojmujemy, przekonani być powinniśmy— że *działania lekarstw wewnętrznych w czasie przebiegu cholery niema i być nie może*: bo nerwy są *zparalizowane*, i *wessania* lekarstw ani przez żyły, ani przez naczynia limfatyczne być nie może. Działanie tych lekarstw, tylko mogłoby nastąpić w ów czas, gdyby się krwi obrót na nowo rozpoczął— to jest, gdyby *cholera* zamieniła się niejako *w cholerynę*— jakowy wypadek koniecznie zachodzić musi, gdy przy ustaniu zjawisk chorobliwych cholery, takowa zaczyna przechodzić *w gorączkę cholerną*, albo w okres 3-ci tego straszego cierpienia.

Dotychczasowe leczenie, na nieszczęście, było tylko przez lekarstwa wewnętrzne po największej części.— W ostatnich czasach, rzucono się do wpryskań (injectiones) podskórnych razem.

I jakież to lekarstwa? *Opium, strychnina, kwas pruski, kwas pruski w połączeniu z żelazem (cyanuretum ferri)* i t. d. *same najsilniejsze trucizny!!!*

W jakiejże ogólnej *dozie* (dawce) były te trucizny dawane?— Zgroza powiedzieć! że gdy skutek lekarstw nie był widziany w choleryze— a i jakże go można było widzieć, gdy wsięknięcia (*wessania*) nie ma? posunięte zostały *dozy* do takiego ogromu, że tém co zadawano jednemu chorému, możnaby było *secinę ludzi otruć!!!*

Co mówię, że jest prawdą,— proszę kolegów lekarzy przypomnieć, że niektórzy dawali naprzykład *kwas pruski! po piętnaście kropel co kwadrans!!* (*). Dwie krople są w stanie ubić zdrowego człowieka, a tu *sto* i więcej kropel było zadawaném!.. *Wyrażnie trucizna nie wsiękała*; bo gdyby była wessaną, po przyjęciu pierwszej *dozy*, drugiego przyjęcia choryby *nie dożył*.

Przy podobném leczeniu, jeżeli który uszedł śmierci, powinien zawdzięczać *wymiotom*. Bo jeżeliby przez wymioty, nie był wyrzucił truciznę, ta-

(*) Pamiętn. Towarz. Lekars. Warszawskiego T. LXII. zeszyt 1. Lipiec.

kowa przy pierwszych wzbudzonych, siła natury, krwi obrótach, zostałyby wessaną i *śmierć konieczna musiałaby nastąpić z otrucia.*

Nieszczęśliwe następstwa z podobnego leczenia pochodzące, najniesłuszniej były przypisane, *jednej tylko choleryze?!*

Co dla przykładu o kwasie pruskim powiedziano, toż samo powiedzieć można, i o innych dotychczasowych, grzecznie nazwanych przez wielbicieli *specyfikach*: a które są tylko *truciznami.*

Tak, że powinniśmy powiedzieć, że śmiertelność z cholery, byłaby daleko mniejszą, gdyby nie podobne leczenia!...

Gdy zatem wessania w choleryze nie ma i być nie może—i gdy nerwy organiczne są zparalizowane—z tego pojęcia rzeczy, wynikają następne praktyczne uwagi:

1-e) Że gdy nerwy organiczne, są bezpośrednio ze szpikiem paciierzowym połączone—a przejście do takowego przez nerwy podskórne jest łatwe, a więc *w leczeniu cholery, innej drogi niema, jak tylko działać przez szpik paciierzowy na nerwy organiczne.*

2-e) Gdy w choleryze, są utworzone postrzałowe (apoplektyczne) krwi zastoje w *szpiku paciierzowym* (i w nerwach organicznych) należy więc zacząć leczenie, przez staranie, o ile można, aby oswobodzić od takowych zastoju szpik paciierzowy i nerwy

podskórne: a to dla tego, aby *sztuczne* drażnienie nerwów podskórnych, posuwając się dalej— nakoniec doszło do nerwów organicznych.

3-e) Że im dłużej trwa cholera, tém krwi застоje w nerwach, więcéj gęstnieją t. j. stają się bardziéj zsiadłe— gdyż i małe cząstki wodniste przez ściany naczyń krwistych przesiekają — a więc to krwi zgęszczenie (jak galareta), *tém bardziéj roz-piera ścianki naczyń krwistych włoskowych*. Z téj ostatniéj przyczyny, naczynka te włoskowe pękają, lub przepuszczają przez siebie krew, albo części krwi wodniste, bezpośrednio do massy nerwów — a więc tworzą się, przy dalszym przebiegu cholery, *niezliczone postrzałowe* (apoplektyczne) *wysięki* (exsudationes) *krwi, bezpośrednio w massie nerwów*— tak jak wylanie krwi albo płynu sérwaczannego, w postrzale (apopleksyi) do mozgu.

4-e) *Ze cholera dla starców i dzieci jest najniebezpieczniészą*; bo u dzieci, cienkie ściany naczyń włoskowych krwistych, są słabe, prędko pękają, lub przepuszczają przez siebie płyny— a u starców, z powodu kruchości naczyń krwistych, a więc i włoskowych, podobnież te ostatnie prędko pękają— i tworzą się tym sposobem rychło, *postrzałowe krwi lub sérwatki застоje w massie nerwów*: a więc *paraliże nerwów zupełne*.

5-e) Paraliże nerwów, i krwi застоje, pochodzą od jednéj i téjże saméj przyczyny— z tego wynika,

że usuwając krwi zastoje, powraca czułość nerwów; powracająca zaś czułość nerwów, daje popęd do krwi obiegu—a więc lecząc jeden z tych przyplątów, leczy się cała choroba.

6-c) *Z powodu utworzonego w cholercze, paraliżu nerwów serca, ruch tego organu, chociaż mały i życie tylko utrzymujący, zupełnie ustaje—a więc śmierć następuje.*

7-c) *Że pomoce, koniecznie należy aby były najczynniejsze, i jak najprędzej zastosowane: w cholerynie z obawy aby takowa nie przeszła w cholere—a w cholercze z obawy nastąpić mogącego paraliżu nerwów serca.*

Ze zrozumienia tych uwag, to wynika, że leczenie cholery powinno być następane:

Naprzód: Dla zmniejszenia krwi zastojów w szpiuku pacierzowym, i w nerwach podskórnych, a to dla tego, aby wzbudzić w nich o ile można, jak najprędzej czułość — należy postawić po obu bokach, stosu pacierzowego, *banki głęboko nacinane* i po kilka razy w przystawieniu powtarzane. Liczba banek, stosownie do wieku i rozwinięcia się chorego być powinna od 12, 24, do czterdziestu.

Jeżeliby już były stawione banki w cholerynie przebiegu, *koniecznie takowe powtórzyć należy.* W mojej praktyce, leczona wyżej opisanym sposobem choleryna, nie przechodziła w cholere, lecz wyzdrowienie następowało.

Po wtóre: Aby wzbudzić *uśpioną* czułość w nerwach organicznych, po postawieniu nacinanych banek — należy *natychmiast* przyłożyć na całe plecy i po bokach piersi *ostre synapizmy*. Ostrość z synapizmów, rozdrażnia nerwy podskórne, a takowe przechodząc przez szpik paciierzowy do nerwów organicznych, *obudza w nich uśpione czucie*—i z tém razem dążność nerwową, przez naturę przeznaczoną, do kierowania funkcyi wewnętrznych.

Po trzecie: Ponieważ ciało cholernych jest zimne — nie prędkoby więc mogło ostrość takowych synapizm wywołać rozdrażnienie potrzebne w nerwach podskórnych — przeto na synapizmy należy przykładać ciągle odnawiane wory z prażonym gorącym owsem, zmieniać gdy ostygną takowe nieco — synapizmy zaś powinny ciągle leżeć i swe działanie wywierać.

Po czwarte: Silne i ciągle nacierania całego ciała, jak było powiedzianém przy leczeniu choleryny.

Takie nacierania ułatwiają rozwinięcie się ustalego krwi obrótu.

Po piąte: Ponieważ przeciwko cholery lekarstwa wewnętrzznego niema i być nie może, a więc dla podtrzymania sił, dawać należy choremu: wino, róm, koniak, wódkę. Gdy zaś tętno zacznie się pokazywać, *Tinkturę kilczyberową* w dozie nieco większej jak w cholerynie.

Po szóste: Enemę z liści tytoniu, jak było po-

wiedzianém przy leczeniu choleryny, *koniecznie zastosować*, 2, 3, 4 razy powtarzając.

Inne pomoce, jak było przy opisanu leczenia choleryny powiedziano.

Wszystkie te pomoce, należy z największém usiłowaniem i bez żadnej przerwy przedkładać, aż nim tętno się rozwinie i zupełnie ustanowi.

W przebiegu cholery, bardzo często zjawia się *przeciwdziałanie przyrodzeniu nie zupełne*; to jest, tętno małe ukazuje się i znowu znika. Powtarza się to czasami do trzech razy, zawsze z powiększeniem niebezpieczeństwa; bo gdy za trzecim razem tętno się nie ustali, śmierć zwykła następuje. W takim stanie chorego, usiłowania leczących i otaczających, powinny być zwiększone i jak najusilniej prowadzone: wcierania do stosu pacerzowego i do płuc, olejku synapizmy eterycznego, najbardziej w tym razie służy. Wewnątrz *kamfory* (gr. 1—2) co półgodziny— lub co kwadras— lub *moschus* gr. 1—2 co godzina.

W ogóle: jeżeli wymioty ustały, biegunki chore nie czuje, odchody krwią czarną zafarbowane,— a więc podejrzewa się *rozwiniecie paraliżu nerwów*: *kamfory* gr. 1—2 co kwadras lub co półgodziny, *kalomelu* razem gr. 1—2. Działanie kalomelu zaczyna się, gdy tętno się ukaże — i będzie leczeniem już głównie zwróconém na ustroj limfatyczny, w gorączce cholerniej.

Gdy możnać jest — w celu wzbudzenia czucia nerwów organicznych — używa się elektryczności, magnetyzmu, lub galwano-magnetyzmu (najlepiej), stosując jeden biegun do stosu pacierzowego, a drugi do piersi, żołądka, nóg i t. d. i *synapizmy na stosie pacierzowym* z gorącymi okładami.

Moksy, powinny dobrze działać, jako silnie drażniące ciało, postawione między łopatkami, koło stosu pacierzowego, to jest, z kąd z nerwu jelitowego nerwy sercowe wychodzą. Przygotowują się moksy tym sposobem: należy wziąć kawał opłatka, lub grubego papieru, nakłóć to igłą gęsto, zmoczyć dobrze w mieszaninie złożonej z równych części eteru siarczannego i olejku terpentynowego — położyć na ciało, i zapalić — czekając aż nim ogień opłatek lub papier zniszczy na popiół.

Jeszcze powinieniem zwrócić uwagę leczących i rodziny chorego:

1) Dobrzeby było, aby się przekonać na-przód o *sile ostrości w mące na synapizmy* — a więc na zdrowym należałoby naprzód zaprobować: czy przez *pięć* minut okaże swe działanie — bolem i czerwonością ciała objawiające się. — Jeżeliby zaś ostrość synapizmy i po kwadransie czasu nie okazała się — *takowa synapizma robiłaby najstraszniejszy zawód* — a więc lepiej jest użyć inne środki, wyliczone przy leczeniu choleryny, jako to: ole-

jek gorczyczny eterowy, chrzan, spirytus amoniakalny i t. d.

2) Przy leczeniu cholerycznych, *grzeczność* otaczających jest *najzgubniejszą rzeczą* dla chorego. Bo tam, gdzie są potrzebne pomoce rychłe, pracowite i przedłużone, gdy otaczający będą czynić starania opieszale, albo obojętnie — podawać napoj, okrywać chorego gdy pokrycie zrzuci — a nie będą z *uprzykrzeniem*, albo nawet z *niegrzecznością* udzielać opisane pomoce, *chory umrze!* — Gdy zaś przy tych dla niego i otaczających przykrych pomocach, wyzdrowieje, to podziękuje za tę *serdeczność*, która mu życie uratowała.

3) Ze skromnym pogrzebem *pośpieszyć*. Najlepiej *nie obmywając ciała*, takowe tylko ubrać, dobrze skropić kwasem karbolowym, włożyć prędko do trumny, i takową, kiedyby ciało miało dłużej pozostać dla okazalszego pogrzebu, zakitować.

Leczenie w trzecim okresie albo pocholerne.

Przeciwdziałanie przyrodzenia, przeciwko uszkodzeniom, przez cholereę zpowodowanym, jest *niezupelne, zupelne, i z przyplątami połączone*.

I. *Przeciwdziałanie niezupelne przyrodzenia*, daje się widzieć tylko przy *cholery* przebiegu. Tętno pokazuje się małe, przerywane, które znika

wkrótce— O pomocach, w tém straszném położeniu chorego, była już mowa przy leczeniu cholery.

II. a) *Przeciwdziałanie zupełne po cholerynie* przyrodzenia, okazuje się nie wielką *gorączką cholerną*, z tętnem nieco przyspieszonym, ciepłem ciała, nieco powiększonym, pragnieniem umiarkowanym, zimnego lub ciepłego napoju, i bólem głowy niewielkim.—Przy okładach zimnej wody na głowę, następuje sen spokojny, i w czasie takowego *poty*—i zjawiska gorączkowe znikają. Niekiedy pozostaje przez dni kilka słabość ciała i biegunka umiarkowana, z małemi bólami brzucha przy odjęciu stolców. Tu nie potrzeba leczenia czynnego—przyrodzenie samo, przy lekkich pokarmach, i w niewielkiej ilości na raz przyjmowanych, zdrowie zwraca.

b) *Przeciwdziałanie zupełne po cholery* objawia się silną *gorączką cholerną*: z bólem gwałtownym głowy i z czuciem ciężaru w takowej. Oczy są jasne, zaczerwienione; światło je razi. Język staje się suchym, a zęby niekiedy, jakby sadzą pokryte. Skóra sucha, ciepło ciała palące. Oddzielenie moczu małe, koloru czerwonego mniej więcej. Niekiedy są małe bredzenia. Biegunka z małemi bólami przy oddaniu stolców trwa jeszcze. Prędkość tętna do 120 i 130 uderzeń na minutę dochodzi—u dziecka jeszcze prędsze. Stan ten chorego, jest usiłowaniem przyrodzenia, aby usunąć pozostałe jeszcze krwi zastoje w mózgu i nerwach organicznych—

więc *gorączka cholerna*, jest koniecznie potrzebna, aby w czasie takowój, obrót krwi przyspieszony, sprawił żądany skutek. W *leczeniu*, główną uwagę na *mózg* mieć należy, i jeżeliby były silne bole głowy, to zlewanie takowój zimną wodą, co godzina, aż do uczucia silnego zimna w głowie przez chorego: lub też ocierania głowy (u dzieci) za pomocą lodu, do następnego silnego czucia zimna, synapizmy do nóg ocierania octem całego ciała od 4—6. razy powtarzane. *Do wewnątrz*: gdy są majaczenia, *kalomel* co 2 godziny (dla dorosłego) po 2 grana—dla dzieci, od pół, do jednego grana, Gdy są zwolnienia stolcowe, takowe powstrzymywać nie potrzeba—owszem należy je zostawić naturze, dając napoje szlamowate—dieta ścisła. *Gorączka cholerna*, trwa 3. 4. 6—10 dni, i najczęściej wyzdrowieniem się kończy.

III. *Przeciwdziałanie przyrodzenia z przyplątami* (cum complicationibus): jest tylko po przejściu cholery. Przypląty straszne, opisane w dziełach, policzyć należy do rzędu następstw od użycia silnych lekarstw w ogromnej dozie, mianowicie *opium* przy dawnój metodzie. Jednakowoż, gdyby u ludzi młodych, krwistych, zjawiało się zapalenie mózgu: senność, lub silne bredzenia, z bolem srogim głowy; jest potrzebne *krwi upuszczenie z ręki*, stosownie do wieku i siły. Ktoby krew oszczędzał w tém położeniu chorego, może spowodować utworzenie się

wody w głowie i śmierć przez to. Banki nacinane na szyi i między łopatkami; pijawki do nosa lub za uszami, a po 2, 3. lub 4. dniach, wezykatoryę na szyi. Jeżeliby była silna gorączka, to w przeciągu sześciu pierwszych dni, można użyć obwijania chorego w prześcieradła w zimnej wodzie, zmoczone i wyciśnięte, dla sprawienia potów, jak to się używa przy leczeniu tyfoidealnej gorączki, podług metody angielskiego lekarza Jakuba Coorri.

W przyplątach innych, naprzykład, zapalnych zastojów krwi w płucach, potrzebne jest puszczenie krwi— ogólne i miejscowe: do wewnątrz szlamowate *cum natro nitrico*— (3jj, natri nitrici, w uncjach sześciu lub ósmiu płynu szlamowatego):

Zresztą, gdy ten okres choroby jest przedłużony, w razie jakiejś wątpliwości— jest czas dostateczny, do wezwania pomocy najbliższego lekarza.

Uwaga 1-a: U dzieci, po przebytej cholery, przez ostrożność, potrzeba postawić pijawek za uszami, ile lat wieku tyle pijawek,— i lodem ocierania głowy częste— inaczej, może rozwinąć się woda w mózgu (*hydrocephalus acutus*).

Uwaga 2-a: Niekiedy po cholery, (u starców mianowicie) pozostaje biegunka, nie ustępująca siłom przyrodzenia— następna *mixtura* okazała się pożyteczną: R. Rad. Columbo, Rad. arnicæ montanæ, Cort. cascarillæ $\overline{\text{ss}}$ 3ii. f. l. a. D. si. ~~fulli~~—

Zingiberis §j. Mds. Co 2 godziny po 1—2 łyżki stołowe.

Uwaga 3-a: Gdy jest osłabione trawienie, szczególnie u osób w wieku podeszłym i u dzieci, należy używać gorzkich, lub aromatyczno-gorzkich lekarstw, jako to: herbaty z imbiru, cynamonu, kory lub kwiatu pomarańczowego i t. d. Porter, wino dla starców.

Rokowanie.

Choleryna i *cholera* są jednym cierpieniem: tylko dla łatwiejszego zrozumienia całego przebiegu tej choroby, przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy ten podział. Choroba jest od początku do końca najniebezpieczniejsza: jednakowoż tak w cholerynie jak i w cholery, są bardziej groźne zjawiska, na które leczący i rodzina, powinni zwracać pilną uwagę.

W Cholerynie: Ciągłe lub też z małemi przestankami kurcze; siniość pod oczami; siniość palców; zmniejszające się ciepło ciała; tętno upadające, mianowicie przerywane; gwałtowne pragnienie zimnego, okazują skłonność przejścia choleryny w cholery— a więc zwiększenie się niebezpieczeństwa— bo, jeżeli przebieg cholery skończy się tylko na *cholerynie*— w takim razie niebezpieczeństwa niema— gdyż nikt nie umiera z choleryny.

W *Cholerze*: (gdzie już tętna niema): *stolce bezwiedne*, ciemno czerwonego lub prawie czarnego koloru, pokazują pęknięcie naczyń włoskowych krwistych w przewodzie pokarmowym rozsypanych, a więc obawa największa, czy nie zaczęły już pękać też naczynia w nerwach rozsypane? co by było powodem paraliżu nerwów!— Szczególniej zaś tę obawę powiększa: *ustanie zupełne kurczów, ustanie wymiotów, i jakby otwarty otwór kiszki stolcowej*.— Wszystkie te chorobliwe zjawiska, pokazują rozwijające się *paraliż nerwów* a więc *mogący nastąpić paraliż nerwów serca*— a to ostatnie jest przyczyną śmierci w cholerze.

W *gorączce cholernej*: Ponieważ gorączka cholerna, następuje bezpośrednio po *cholerze*, a więc ona powinna być uważaną, jako dalszy ciąg tegoż samego cierpienia. W tej gorączce, główna uwaga zwróconą być powinna *na mózg!* bo, zastoje krwi w mózgu, *mianowicie u dzieci*, mogą spowodować wyrobienie się zapalenia tego najszlachetniejszego organu— i przejście zapalenia w wodę, rozmiękczenia i t. d. a to wszystko śmiercią się pospolicie kończy.— Jeżeli chory jest sennym, lub bredzenie okazuje się, przy czuciu silnego gorąca na dotknięcie ciała, i pulsie twardym, chociażby nie wiele przyspieszonym (do 100. uderzeń w minutę, u dorosłego),— najlepiej jest wezwać lekarza— czas wystarcza na to.

Streszczenie teoryi i leczenia.

I. *Choleryna*, jest rozdrażnieniem nerwu jelitowego, błędnego, szpiku paciierzowego i nerwów organicznych a później ruchu. Przez zarazek cholerny, uszkodzona działalność ustroju nerwowego na ustroj krwisty— jest powodem rozkładu krwi.— Części serywaczanne z takowej oddzielone, wydzielają się przez wymioty i biegunkę cholerne. Z części pozostałej krwi zgęszczającej się i zgęszczonej, tworzą się zastoje w naczynkach włoskowych krwistych w nerwach rozsypanych. Z tej ostatniej przyczyny, powstaje naprzód nerwów *rozdrażnienie* (irritatio) potem *odrętwienie* (torpor) a nakoniec *pół-paraliż* (paresis) nerwów zaczyna się.

II. *Cholera*, jest postrzałowym zastojem krwi we wszystkich nerwach organicznych— jako następstwo krwi zastojów, tworzących się w nerwach przy przebiegu choleryny.— Przy przebiegu zaś cholery, z powodu pęknięcia naczyń włoskowych krwistych, tworzą się wysięki krwi (exsudationes) bezpośrednio do nerwów— a z przyczyny tego, następuje *paraliż nerwów* (paralysis nervorum).

III. *W leczeniu choleryny*, główna uwaga, powinna być zwróconą na nerw jelitowy, błędny i szpik paciierzowy.

IV. *W leczeniu cholery*, podobnym jak choleryny, *konieczn*ie potrzeba postawić banki *głęboko*

nacinane, po obu bokach stosu pacierzowego— z tym zamiarem, aby krwi застоje, tak w nerwach podskórnych, jako też w szpiku pacierzowym, o ile można umniejszyć— a tym sposobem, aby czułość nerwów, przez krwi застоje przytępioną, na nowo obudzić. Prócz tego, wymaga sztucznego rozdrażnienia nerwów podskórnych ze szpiku pacierzowego wychodzących.

V. Drażnienie to zewnętrzne, naprzykład przez *ostrą* synapizmę, i przez ciepłe okładania, powiększające ostrość synapizmy, przechodzi przez nerwy podskórne do szpiku pacierzowego; ze szpiku pacierzowego przez gałęzie ku przodowi skierowane, do nerwu jelitowego; a z nerwu jelitowego, do wszystkich nerwów organicznych, a więc i do *nerwów serca*. Tym sposobem, w *cholerynie*, drażniąc nerwy organiczne, podtrzymuje się wpływ takowych na ustroj krwisty, (wstrzymuje się krwi rozkład); w *cholercze* zaś, obudza się chorobliwie uspiąca czułość tychże nerwów— aż nim działanie zarazku cholernego, tak jak czadu na mózg, przeminie.

VI. Z obudzonego w cholercze *czucia nerwów serca* i innych organicznych nerwów, wyrobienie i obrót krwi wznawia się— a to się okazuje przez powrócenie ruchu (bicia) *serca* i *tętna*.

VII. Im większa będzie usilność w podawaniu pomocy cholercze objętemu, tém skutek leczenia będzie prędszym. Zagrożające największe niebezpie-

czeństwo dla życia chorego, powinno być pobudką do chętniej i wytrwałej pomocy.

VIII. Ustroj limfatyczny i żyły, pod względem wessania (absorptio) nie działają w cholery, z przyczyny ustaleń nerwów i krwi obrótu. Z tej przyczyny, działanie lekarstw wewnętrznych w cholery (nie w cholerynie), jest najniepewniejsze albo żadne: tém bardziej, że lekarstwa wewnętrzne, oprócz wessania, potrzebują czasu jeszcze, aby swój skutek wywarły, a takowego czasu w cholery jest brak zupełny.

IX. Wszystkie lekarstwa wewnętrzne, rozmaite zewnętrzne środki powietrze oczyszczające, użycie kamfory i t. d. jako środki zaradcze rozwinięciu się cholery, okazały się bez skutku. A więc, tylko stosowny rodzaj życia (regimen vitae) należy uważać, za lekarstwo zapobiegające rozwinięciu się cholery.

X. Synapizmy i na takich gorące okładania, mianowicie na stosie pacierzowym, powinny ciągle leżeć: w cholerynie do ustania kurczów i wymiotów; a w cholery do zupełnego powrotu i ustalenia tętna (pulsu). Zranienia po synapizmach w cholery nie ma żadnego.

Słowo do Lekarzy.

Całą moją zasługą— do czego nie śmiem rościć prawa— byłoby, jak niektóre sprawozdania osądziły, *utworzenie teoryi o cholery*— w której, opieram całą zasadę, na widoczném uszkodzeniu działalności nerwów organicznych.

Przy łóżku chorego, i z anatomicznym skalpellem, starałem się zbadać naturę tego *zagadkowego* cierpienia, jak się wyrazili w 1866 r. s. p. moi profesorowie w b. medycznej akademii Wileńskiej, Aleksander Woelck i Józef Korzeniewski.

W czasie przebiegu tego cierpienia, mianowicie w drugim okresie, nazwanym *cholera*, (*cholera algida vel Asiatica vel asphyctica*), z powodu widocznego zwichnięcia, uszkodzenia i nakoniec *zawieszenia* funkcji wewnętrznych, ośmieliłem się objawić *me przekonanie*, że w cholery (nie w cholerynie) *nie ma i być nie może lekarstw specyficznie działających* na tę plagę ludzkości— bo przy zparaliżowaniu nerwów, przy zawieszeniu czynności ustrojów limfatycznego i krwistego, *nie ma, i być nie może wessania lekarstw*.

Że cholera jest chorobą *jedyną*, różniącą się od wszystkich innych, o tém każdy lekarz, zapewne jest przekonany: a co zatém idzie, że leczenie, podobne do leczenia wszystkich innych chorób, to jest, przez lekarstwa, w cholery *miejsca mieć nie może*.

W czasie epidemii, biedna ludność, z powodu niewiadomości, naraża się na śmierć prawie samochcąc — dla tego przedsięwziąłem ułożyć to dziełko w języku ludowym, tak, aby każdy nie-lekarz, mógł z łatwością mnie zrozumieć.

Lekarze, jako przyjaciele ludzkości, zapewne mnie pochwalą, bo chciałem im ulgę przynieść, czyniąc zdolnych pomocników, którzyby cierpiącemu, tak starali się pomagać, aby lekarz, znalazł w skutku, zmniejszenie zła, nie zaś przez nieumiejętne pomoce, utworzone straszliwe przypląty (complicationes), a które w tak krótkim czasie, nie miałby sposobu usunąć, mając razem do czynienia z najgroźniejszym cierpieniem.

Wiek XIX. powinien nas lekarzy, po zastanowieniu się nad wszelkiemi dotychczas metodami leczenia, dostatecznie przekonać, że gdy cholera, trapiąca ludzkość od najdawniejszych czasów, od czasów Hipokratesa aż do dni naszych, było cierpieniem ciemnym; gdy metody leczenia, zastosowane na chybił-trafił, walczące z jednym symptomem często, były bez żadnego pożytku dla ludzkości; bo gdy te metody w jednej epidemii wychwalane przez wynalazców i ludzkość im wierzącą, w następnej wprowadzone w użycie, okazały się zawodnemi, a więc szkodliwemi; — gdy z tego wynikło, że pomimo tysięcznych prac z poświęceniem się i kilku secin dzieł, ogólna śmiertelność była tak straszną, że półowa

chorych umierała—przeto, powinniśmy porzucić próżne *illuzie*, szukania lekarstw specyficznie działających na cholereę.

Nie myślę tu rozbierać naukowicie, rozmaite, znane nam metody leczenia, bo i do czegożby to doprowadziło? jednakże z nówszych, jako mogących być *znowu* powtarzaniami, kilka rozbierzmy, i to bardziej w swoim czasie wychwalanych.

1) Przelewanie do krwi żylnéj, roztworu soli kuchennéj w wodzie, z innemi dodatkami, naśladowającemi w zjednoczeniu, części krwi sérwaczanne (*serum sanguinis*), z zamiarem powrotu ubytku części sérwaczanych ze krwi—nie zgadza się z pojęciem zdrowym rzeczy;—bo nie mówię tego, że nie każdy lekarz potrafi to zręcznie spełnić, — ale zastanówmy się, że w cholereze krew zgęszczona jak galereta prawie, wypełnia wszystkie żyły i tętnice,—pytam więc, jak może przejść ten płyn do naczynia żylnego, w czasie przebiegu cholery, gdy krew galeretowata nie dopuszcza przejścia? Jeżeli dajmy przejście do naczynia jakiego, w przedramieniu naprzykład, to jak może z takowego przejść do rąk, nóg, serca, płuc, gdzie podobnież jest krew zastygła—gdy nie ma ruchu serca i krwi obrótu? A z tym płynem *lecniczym*? (dajmy w cholerynie, gdzie jeszcze jest krwi obrót), czyż nie można i powietrze wpędzić do żyły? któreby przechodząc do serca ubiłoby człowieka prędzej od cholery?— Nie pisałbym

o tém, gdyby w ostatnich czasach, we Francyi, tę *śmieszność medyczną* nie powtórzono.

2) *Aethiops antimonialis*, znalazł swych wielbicieli, nawet pomiędzy wysoko stojącymi w hierarchii medycznój. Powodem do tego było, że jeden professor we Włoszech, znalazł przez mikroskop we krwi cholernój (pośmiertnój) parazyty, bakterye, grzybki — a więc ten preparat, jako ubijający żyjątką, został ze czcią wprowadzony w użycie. — Panowie! we krwi cholernój, świeżo z chorego upuszczonej i tylko pod czas choleryny — bo w cholerye téj sztuki nikt niedokaże — podług doświadczeń w Indjach robionych, przez dwóch lekarzy angielskich pp. *Cunningham* i *Lewes*, przy najściślej-szém badaniu, na 128-mu indywiduach, nie okazało się żadnych parazytów, bakteryi, i t. d., a więc *u żyjących ich nie ma*; jeżeli się zaś po śmierci tworzą takowe prędko we krwi z cholery umarłych, nie dziwnego, bo taka krew, *jest pozbawiona części solnych*, które z częściami wodnistými krwi (jako zawieszony w nich), zostały wyrzucone przez wymioty i stolce cholerne — a więc tak jak *niesolone mięso*, krew cholernych, łatwo w zgnicie i wyrobienie parazytów przechodzi.

3) Wsprycowanie podskórne roztworu *chininy*, *atropiny* i t. d. jest także tylko działanie empiryczne, i jutra nie mające. Coż tu może wpuszczona chinina pod skórę działać? lekarstwo leży na

miejscu, bo krwi obrótu i działania naczyń limfatycznych, coby mogło lekarstwo po ciele rozproszyc, nie ma. Na przeciwdziałanie, jak mnie (w Warszawie) powiedziano, trzeba czekać do 24 godzin i więcej; — lecz jeżeli chory przeżył tyle czasu, to śmiało utrzymuję, że mu siły przyrodzenia, dozwoliły wzbudzić krwi obrót i bez tego *dobrodziejstwa* — i pewno choryby wyzdrowiał, chociażby do niego i palcem niedotknięto.

4) Nacierania ciała zimną wodą z lodem i solą — jest to środek leczenia cholery dziwnie od rzeczy — chybaby wywróciły się prawa natury? i trac łód o łód, możnaby było ciepło wywołać!

Tak więc, jakaś hipoteza, wzięta *a priori* i zastosowana do leczenia, pokazuje tylko dobrą chęć jej wynalazcy; nie śmiałbym sądzić, aby nim przewodniczyła, chęć rozgłosu! byłoby to najstraszniejszym egoizmem!

Dziółko moje, oddaję na najściślejsze badanie i sąd kolegów Lekarzy, — jednakowoż podług praw słuszności i prawdy.

To tylko powiem, że jeżeli się mnie uda lekarzy odwrócić, *od wiary* w lekarstwa specyficzne, i takowych zadawania *w czasie przebiegu cholery* — będziemy, i ja i cierpiąca ludzkość ze mną, wynagrodzeni aż nadto.

Każde odezwanie się Kolegów z pochwałą czy z naganą, będzie przezemnie przyjętém z wdzięcznością. Gańmy, chwalmy, słowem pracujmy—aby tylko cierpiąca ludzkość na tém wygrała.

Wzywam podobnież i *nie-Lekarzy!* Jeżeli się przekonają o dobrych skutkach w dawaniu pomocy nieszczęśliwym, niech tego nie tają—ale niech raczą objawiać *głośno*, a więc drukiem, swe spostrzeżenia — dla ogółu będzie to pobudką do ufności— a tego tylko pragnę.

Koniec.



Spis rzeczy.

	<i>Str.</i>
Przedmowa.....	5
Wyjaśnienie przyczyny symptomów cholery.....	9
Obéjrzanie ciał pośmiertne.....	28
Leczenie ludności przed rozwinięciem się i w czasie epidemii cholery.....	30
Leczenie Choleryny.....	36
Leczenie Cholery.....	44
Leczenie w 3-im okresie, albo pocholerne.....	53
Rokowanie.....	57
Streszczenie teoryi i leczenia.....	59
Słówko do Lekarzy.....	62





BIBLIOTEKA
AKADEMII MEDYCZNEJ
W LUBLINIE

54 658

...technowa
Wwie

